

POUFNE do dnia godz.

WPISUJE PISZĄCY PO OTRZYMANIU PRACY

KOD ZDAJĄCEGO							-						-			
------------------	--	--	--	--	--	--	---	--	--	--	--	--	---	--	--	--

WPISAĆ PO ROZKODOWANIU PRACY

IMIĘ																
NAZWISKO																

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Arkusz egzaminacyjny I

PISANIE WŁASNEGO TEKSTU

Czas pracy 110 minut

Informacje

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 4 strony z tematami i 4 strony na napisanie wypracowania. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu komisji.
2. Arkusz zawiera dwa tematy. Do opracowania wybierz tylko jeden z nich. Wybrany temat podkreśl.
3. Pracę napisz czytelnie.
4. Używaj tylko niebieskiego lub czarnego długopisu albo pióra. Nie używaj korektora.
5. Jeśli popełnisz błąd, dany fragment pracy wyraźnie przekreśl. Nie będzie oceniany.
6. Podczas egzaminu możesz korzystać ze słownika ortograficznego i poprawnej polszczyzny.
7. Za opracowanie tematu możesz otrzymać 70 punktów.

Życzymy powodzenia!

WPISAĆ PO OTRZYMANIU WYPEŁNIONEGO ARKUSZA

KOD EGZAMINATORA															
---------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

IMIĘ																
NAZWISKO																

ARKUSZ I
PP

WRZESIEŃ
ROK 2001

JĘZYK POLSKI

Temat nr

Uzyskane punkty	
Kryteria oceny pracy	Punkty
Rozwinięcie tematu	
Kompozycja	
Styl	
Język	
Szczególne walory pracy	
Suma	

Temat 1. **Ludowość jako element romantycznego światopoglądu. Omów problem na podstawie fragmentów *Świtezianki* Adama Mickiewicza (zwróć uwagę na bohaterów ballady, jej nastrój i zawarty w niej obraz natury) oraz innych utworów poety.**

Jakiż to chłopiec piękny i młody?
Jaka to obok dziewica?
Brzegami sinej Świteziu wody
Idą przy świetle księżyca.

Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka.

Każdą noc prawie, o jednej porze,
Pod tym się widzą modrzewiem,
Młody jest strzelcem w tutejszym borze,
Kto jest dziewczyna? – ja nie wiem. (...)

„Powiedz mi, piękna, luba dziewczyno –
Na co nam te tajemnice –
Jaką przybiegłaś do mnie drożyną?
Gdzie dom twój, gdzie są rodzice? (...)

„Zawszeż po kniejach, jak sarna płocha,
Jak upiór błądzisz w noc ciemną?
Zostań się lepiej z tym, kto cię kocha,
Zostań się, o luba! ze mną. (...)

„Stój, stój – odpowie – hardy młokosie,
Pomnę, co ojciec rzekł stary:
Słowicze wdzięki w mężczyzny głosie,
A w sercu lisie zamiary.

„Więcej się waszej obłudy boję,
Niż w zmienne ufam zapąły,
Może bym prośby przyjęła twoje;
Ale czy będziesz mnie stały?”

Chłopiec przyklęknął, chwycił w dłoń piasku,
`Piekielne wzywał potęgi,
Klął się przy świętym księżycu blasku,
Lecz czy dochowa przysięgi?

„Dochowaj, strzelcze, to moja rada:
Bo kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!”

To mówiąc dziewczka więcej nie czeka,
Wieniec włożyła na skronie
I pożegnawszy strzelca z daleka,
Na zwykłe uchodzi błonie. (...)

Sam został, dziką powraca drogą,
Ziemia uchyla się grząska,
Cisza wokoło, tylko pod nogą
Zwiędła szeleszcze gałązka.

Idzie nad wodą, błędny krok niesie,
Błędny strzela oczyma;
Wtem wiatr zaszumiał po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.

Burzy się, wzdyma, pękają tonie,
O niesłychane zjawiska!
Ponad srebrzyste Świtezi błonie
Dziewicza piękność wytryska. (...)

„Chłopcze mój piękny, chłopcze mój młody –
Zanuci czule dziewczica –
Po co wokoło Świteziu wody
Błądzisz przy świetle księżyca? (...)

„Daj się namówić czułym wyrazem,
Porzuć wzdychania i żale,
Do mnie tu, do mnie, tu będziem razem
Po wodnym płaszać kryształ. (...)

Wtem z zasłon błysną piersi łabędzie,
Strzelec w ziemię patrzy skromnie,
Dziewica w lekkim zbliża się pędzie
I „Do mnie – woła – pójdz do mnie”. (...)

Zapomniał strzelec o swej dziewczynie,
Przysięgą pogardził świętą,
Na zgubę oślep bieży w głębinie,
Nową zwabiony ponętą. (...)

I już dłoń śnieżną w swej ciśnie dłoni,
W pięknych licach topi oczy,
Ustami usta różane goni,
I skoczne okręgi toczy.

Wtem wietrzyk świsnął, obłoczek pryska,
Co ją w łudzącym krył blasku;
Poznał strzelec dziewczynę z bliska:
Ach, to dziewczyna spod lasku!

„A gdzie przysięga? gdzie moja rada?
Wszak kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy! (...)

Słyszy to strzelec, błędny krok niesie,
Błędny rzuca oczyma;
A wicher szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.

Burzy się, wzdyma i wre aż do dna,
Kręconym nurtem pochwycą,
Roztwiera paszczę otchłan podwodna,
Ginie z młodzieńcem dziewica.

Woda się dotąd burzy i pieni,
Dotąd przy świetle księżycy
Snuje się para znikomych cieni:
Jest to z młodzieńcem dziewica.

Ona po srebrnym płasza jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem.
Któż jest młodzieniec? – strzelcem był w borze.
A kto dziewczyna? – ja nie wiem.

(A. Mickiewicz, *Świtezianka* [w:] *Dzieła*, Warszawa 1955)

Temat 2. Jak bohaterowie *Zbrodni i kary* Fiodora Dostojewskiego rozumieją pojęcie sumienia? Punktem wyjścia swych rozważań uczyni wnioski z interpretacji poniższego fragmentu powieści.

– (...) Słuchaj, wiesz, co ci powiem? Ja bym tę przeklętą stara babę zabił i obrabował, i bądź pewien, że zrobiłbym to bez najmniejszych wyrzutów sumienia – dodał student z zapalem.

Oficer znów parsknął śmiechem, a Raskolnikow drgnął. Jakie to dziwne!

– Pozwól, chcę ci zadać jedno pytanie na serio – gorączkował się student. – Przed chwilą zażartowałem, naturalnie, lecz pomyśl: z jednej strony – głupia, bezmyślna, nic nie warta, zła, chora baba, nikomu niepotrzebna, owszem, szkodliwa, która sama nie wie, po co żyje, a która jutro i tak wyzionie ducha. Rozumiesz? Rozumiesz?

– No tak, rozumiem – odparł oficer, bacznie się wpatrując w swego podnieconego towarzysza.

– Słuchaj dalej. Z drugiej strony – młode, świeże siły, ginące bez wsparcia, i to tysiącami, i to na każdym kroku! Sto, tysiąc dobrych poczynań można wesprzeć i zrealizować za pieniądze tej staruchy, które się zaprzepaszcza w klasztorze! Setki, może tysiące ludzkich istnień dałoby się skierować na właściwą drogę; dziesiątki rodzin ocalić od nędzy, rozkładu, zguby, od rozpusty, od wenerycznych szpitali – i to wszystko za jej pieniądze. Zabij ją i weź jej pieniądze, z tym że następnie z ich pomocą poświęcisz się służbie dla całej ludzkości, dla dobra powszechnego: jak sądzisz, czy tysiące dobrych czynów nie zmażą jednej drobnostkowej zbrodni? Za jedno życie – tysiąc żywotów uratowanych od gnicia i rozkładu. Jedna śmierć w zamian za sto żywotów – przecież to prosty rachunek! Zresztą, co waży na ogólnej szali życie tego suchotniczego, głupiego i złego babsztyla? Nie więcej niżli życie wszy, karalucha, a mniej, bo to sekutnica szkodliwa. Zżera cudze życie: to jęcza, niedawno ze złości ugryzła Lizawietę w palec – już miano amputować!

– Naturalnie, nie zasługuje na życie – potwierdził oficer – ale tu wchodzi w grę przyroda.

– Et, bracie, przecież my przyrodę wciąż naprawiamy i naprostowujemy; inaczej, musielibyśmy ugrzęznąć w zabobonach. Inaczej, nie byłoby ani jednego wielkiego człowieka. Mówi się: „obowiązek, sumienie”; ja nic nie mam przeciw sumieniu i obowiązkowi – ale jakże my je pojmujemy? Czekaj, zadam ci jeszcze jedno pytanie: Słuchaj!

– Nie, to ty czekaj, bo ja tobie zadam pytanie: Słuchaj!

– No?

– Przemawiasz teraz jak orator, lecz powiedz mi po prostu, czy ty byś s a m zabił tę starą, czy nie?

– Ma się rozumieć, że nie! Ja obstawiam za słusnością... Nie o mnie tu idzie...

– A ja tak uważam: skoro sam się nie decydujesz, to nie ma tu żadnej słusności! Jeszcze partyjkę!

(Fiodor Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, BN 1992)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie odpowiedz na pytania.

Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami**. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony.

Czesław Miłosz

POLSKIE KONTRASTY

Wykład z okazji otwarcia 25. Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego

Uniwersytetu Jagiellońskiego w lipcu 1994

1. Otrzymałem raz list od pewnego amerykańskiego księdza, który pierwszy raz odwiedził Polskę. Napisał mi, że w żadnym innym kraju nie spotkał takiej liczby diabłów i tak dużej liczby aniołów. Bardzo go zdziwiły te skrajności zła i dobra w jednym społeczeństwie. Wydaje mi się, że uchwycił w ten sposób pewien zasadniczy rys Polski, o którym warto pamiętać, jeżeli chce się jej historię i literaturę zrozumieć. Polska jest krajem kontrastów. Jej położenie geograficzne, między obszarem języka niemieckiego i obszarem języków wschodniosłowiańskich, czyni z niej jakby brame, która przechodziły obyczaje, idee i niestety armie. „Ani tu Zachód, ani Wschód – Coś tak jak gdybyś stanął w drzwiach...”, jak mówi poeta Jerzy Liebert. A jednak Polska od tysiąca lat aż do dziś uważa siebie za kraj zachodni. I jest nim. Ponieważ przyjęła chrześcijaństwo z Rzymu, a wraz z tym łacinę jako język Kościoła, jest krajem Słowian zlatynizowanych i przez to bardzo różnych od swoich wschodnich pobratymców, którzy przyjęli religię z Bizancjum.
2. Ktokolwiek studiuje literaturę polską, musi pamiętać o ogromnym wpływie łaciny na polski język i piśmiennictwo. W średniowieczu znajomość sztuki pisania była równoznaczna z przynależnością do stanu duchownego; a że łacina była językiem Kościoła, polscy autorzy pisali po łacinie. Renesans sprzyjał pisaniu w językach miejscowych, ale jeszcze dość długo polscy poeci byli dwujęzyczni, to znaczy pisali w obu językach. Tak było też z wielkim poetą renesansowym Janem Kochanowskim. Jego poezja, silnie naznaczona wpływem poetów starożytnego Rzymu, w pierwszym rzędzie Horacego, jest wzorem klasycznej polszczyzny i dla dzisiejszego czytelnika nie przedstawia trudności. Łacina i rzymski katolicyzm – tym przede wszystkim była tradycyjnie Polska dla jej sąsiadów ze wschodu, co nieraz prowadziło do konfliktów.
3. Jednym z paradoksów Polski są ciągłe zmiany jej miejsca na mapie. Raz jest to mały kraj w dorzeczu Wisły, potem olbrzymi, sięgający aż za Dniepr i do Morza Czarnego, później w ogóle znika z mapy Europy, a kiedy znów się pojawia, kilka razy zmienia kształt. Ekspansja Polski na wschód zaczyna się wcześnie, w czternastym wieku. Głównie wskutek unii Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim powstaje ogromne państwo zwane niekiedy Rzeczpospolitą Obojga Narodów, obejmujące na wschodzie ziemie Litwy, Białorusi i Ukrainy. Krakowski Uniwersytet nosi nazwę Jagiellońskiego, od księcia litewskiego Jagielly, który po unii został polskim królem i twórca dynastii. Ochrzcił on w roku 1386 Litwę, która była ostatnim w Europie krajem pogańskim. Jednakże poza etniczną Litwą, najpierw pogańska, następnie rzymskokatolicka, ludność wschodnich polaci Rzeczypospolitej była wierna religii prawosławnej, przyjętej z Bizancjum. Tak więc środkiem polsko-litewskiego państwa biegła granica dwóch cywilizacyjnych obszarów: katolicyzmu i prawosławia, a wiemy, do jakich to może prowadzić napięcie, choćby na przykładzie Jugosławii, gdzie Chorwacja i Słowenia są katolickie, Serbia prawosławna. Tutaj, w Krakowie, drukowano pierwsze książki religijne w języku cerkiewnosłowiańskim, na użytek prawosławnych. Jednak w spotkaniu z katolicyzmem prawosławie stopniowo przegrywało. Przyczyna było polszczenie się klas wyższych. Przejmowały one język polski, a wraz z nim katolicyzm.

Rozszerzanie się terytoriów katolicyzmu na wschód było jedną z przyczyn wzajemnej wrogości Polski i Moskwy, która w swojej ekspansji na zachód podawała się za obronę prawosławia. Wielu rosyjskich pisarzy dawało wyraz tej wrogości, w pierwszym rzędzie Fiodor Dostojewski; może dlatego, że część jego rodziny spolszczyła się i przeszła na katolicyzm. W historii Ukrainy dużą rolę odegrał i odgrywa nadal Kościół Greckokatolicki. Jest to kościół obrządku wschodniego, ale uznający zwierzchnictwo papieża, a powstał w szesnastym wieku jako próba znalezienia niejako trzeciej drogi, pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem.

4. Po kilku stuleciach ekspansji na wschód, Polska po drugiej wojnie światowej wróciła do swoich granic etnicznych, przesunęła się też na zachód, na tereny poprzednio niemieckie. Ta zmiana miejsca Polski na mapie była wydarzeniem traumatycznym, nieraz tragedia, dla wielu milionów ludzi wygnanych ze swoich rodzinnych okolic, zarówno Polaków jak Niemców.
5. Po niedługim nawet pobycie w Polsce nietrudno zauważyć kontrasty społeczne czy nawet kastowe. Nie są one tylko wynikiem ostatnich lat: w istocie mają za sobą wiele stuleci. Pośrednio daje tu znać o sobie podział na klasy w kraju prawie wyłącznie rolniczym. Stan mieszczański, tak ważny dla rozwoju Francji czy Niemiec, był w Polsce słaby. Tak więc wszystko sprowadzało się do wsi, a tam do podziału na szlachtę, czyli tych, do których należała ziemia, i chłopów zmuszonych ją uprawiać, poddanych kontroli pana. Koniec tego systemu w dziewiętnastym wieku nie oznaczał końca podziału ludności na dwie kategorie. Kiedy w miastach pojawiła się nowa warstwa społeczna zwana inteligencją, nosiła ona wszelkie cechy kultury szlacheckiej. Miała silne poczucie górowania nad ludem, czyli głównie chłopami żyjącymi w nędzy i analfabetyzmie, zarazem jednak czuła się odpowiedzialna za losy tego ludu, traktując go niemal tak, jak dorośli traktują dzieci. Zdawałoby się, że po doświadczeniach komunizmu powinno się to było zmienić, jednak pewne wzory zachowań są o wiele trwalsze niż polityczne i gospodarcze przewroty. Nie ma przesady w twierdzeniu, że zarówno ludność wiejska jak robotnicy przejęli dużo rysów dawnej szlachty, co ujawniło się na przykład w masowym ruchu „Solidarność”, który doprowadził w Polsce do obalenia komunistycznego ustroju.
6. Niektóre zjawiska w historii Polski mogą być wyjaśnione przez jej rolniczy charakter. Szlachta, stanowiąca około 10% ludności, starała się ograniczyć władzę monarchii i prawa miast. Wreszcie zatriumfowała i ustanowiła swoją demokrację szlachecką. Król był wybierany przez ogół szlachty i miał mniej uprawnień niż mają dzisiaj prezydenci państw. O wszystkim decydował sejm. Polska więc stanowiła dokładne przeciwieństwo Rosji, gdzie cała władza skupiała się w rękach cara. Nie skrajny centralizm zawsze Polsce zagrażał, ale wolność, dumnie nazywana „złota wolnością” i zbliżająca się do całkowitej anarchii.
7. Geografia przyczyniła się niemal do takich, a nie innych losów kraju. Polska nie ma żadnych granic naturalnych, takich jak morze czy łańcuchy górskie. Dlatego była wystawiona na inwazje obcych armii. Hejnal z Wieży Mariackiej, rozbrzmiewający tutaj w Krakowie co godzinę, urywa się nagle, ponieważ, według legendy, podczas jednego z tatarskich najazdów trebacznik został ugodzony strzałą. Polska odpierała jednak najazdy skutecznie aż do siedemnastego wieku. Dopiero wtedy nastąpiła niszcząca kraj inwazja Szwedów, zwana „potopem”. Był to początek nieszczęść, bo w ślad za tym nastąpiła inwazja rosyjska, która oznaczała, że Moskwa zmienia się w imperium i dąży do rozszerzenia swoich posiadłości. Polska, przeżywająca okres wewnętrznego rozkładu, nie była zdolna do skutecznego oporu. Jeszcze sto lat i zniknęła z mapy Europy, podzielona między sąsiednie mocarstwa: Rosję, Prusy i Austrię. Kiedy w Europie Zachodniej i w Ameryce nastał wiek postępu i bogacenia się – wiek dziewiętnasty, Polska wszystkie siły zużywała na walkę przeciwko mocarstwom okupującym jej ziemię. Jej literatura stała się

obsesyjna, zajęta jedna idea: niepodległości. Powstania przeciwko Rosji, okrutnie tłumione, po których następowały deportacje na Sybir, wzmagaly jeszcze patriotyczna egzaltację. Wreszcie jednak Polacy zwyciężyli i po pierwszej wojnie światowej powstała Polska niepodległa. Załedwie jednak nadrobiła spustoszenia tamtej wojny, nastąpiła nowa inwazja: ze wschodu i z zachodu, armii Stalina i armii Hitlera.

8. Polska dzisiaj jest krajem trudnym do zrozumienia, nie tylko dla cudzoziemców, również dla samych Polaków, próbujących objąć umysłem przebieg wydarzeń za niemieckiej i sowieckiej okupacji. Nakrecony w Krakowie film *Lista Schindlera* pokazuje załedwie drobna część zbrodni ludobójstwa popełnionych w tym kraju. Przecie nie gdzie indziej tylko w Polsce Niemcy zbudowali obozy, których nazwy stały się symbolami grozy dwudziestego wieku: Oswiecim, Treblinka, Majdanek, Sobibór. Dla młodych pokoleń Polaków to, co opowiadają naoczni świadkowie okrucieństw hitlerowskich, jest już tylko historia, jednak nie mogą i oni uwolnić się od świadomości czy podświadomości zbiorowej, utrwalonej w niezliczonych utworach literackich, pisanych podczas wojny i zaraz po wojnie. Starsze pokolenie czuje się skrzywdzone przez zachodnie środki masowego przekazu, w których obraz Polski lat wojennych jest wypaczony, tak jakby nie było w Polsce bohaterskiego ruchu oporu i trzech milionów zabitych w walce, rozstrzelanych, zameczonych w obozach koncentracyjnych. Jakże polska młodzież może radzić sobie z tym ciężarem przeszłości? Jest ironiczna, boi się wielkich słów i chce żyć dniem dzisiejszym, a nie tym, co kiedyś było. Postawa ironiczna zdaje się być zresztą istotną cechą charakteru polskiego. Jest to ironia skierowana przeciwko samemu sobie, nawet przeciwko własnemu patriotyzmowi i historii pełnej szalenczych nieraz poświęceń i porywów.

9. Diabły i anioły. Diabły w Polsce są bardziej niż gdzie indziej bezbarwne, niedzne, podstępnie plugawe; anioły bardziej jasne blaskiem czystej miłości bliźniego. Niestety we wszystkich dziedzinach życia w Polsce występuje ta dwoistość. To, co wyższe, niewiele ma wspólnego z tym, co niższe – w obyczajach, w literaturze, w sztuce. Podczas kiedy wyższe dziwi wysokim poziomem wyrafinowania, niższe zaskakuje swoim prymitywizmem i wulgarnością. Na pytanie dlaczego tak jest, trzeba szukać odpowiedzi w dziejach kraju na pograniczu Zachodu i Wschodu. Zacytuje fragment przedmowy do mojej *Historii literatury polskiej*: „zadziwiająco żywotny naród, który popada w tępą apatię, a swoje cnoty objawia jedynie w okolicznościach, które każda inna ludzka zbiorowość zgniotłoby i zniszczyły; wyrafinowany smak, który stworzył poezję liryczną, porównywalną z poezją Anglii elżbietąńskiej, skombinowany z ironią i błyskotliwością, ale nieustannie zagrożony przez pijackie odretwienie i parafiański bełkot; nawyk religijnej i politycznej tolerancji, nabyty w rządzonej przez obieralnego króla wielowyznaniowej i wielonarodowej Rzeczypospolitej, potem wskutek zbiorowych nieszczęść ustępujący miejsca kalekiemu, chorobliwemu nacjonalizmowi (...) Ten chaos pozornie tak niewspólniemych, a przecież powiązanych ze sobą jakas własna logika elementów, może zawierać pewną lekcję o uniwersalnym znaczeniu.”

(Czesław Miłosz, *Polskie kontrasty*, Kraków 1995)

Zadania

Zadanie 1 (1 pkt)

Swój wykład Miłosz rozpoczyna anegdota o liście od pewnego księdza. Jaka funkcje pełni ta anegdota w całości wykładu? Zaznacz jedna, właściwa odpowiedź.

- a) Stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań.
- b) Wzbudza zainteresowanie odbiorcy.
- c) Jest elementem klamrowej kompozycji tekstu.
- d) Wszystkie odpowiedzi są prawdziwe.

Zadanie 2 (1 pkt)

Miłosz cytuje słowa Jerzego Lieberta. Czy zgadza się z nimi? Swoją odpowiedź krótko uzasadnij.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3 (1 pkt)

Jakim przykładem autor ilustruje tezę o silnym wpływie łaciny na polszczyznę?

.....

.....

Zadanie 4 (5 pkt.)

W swoim wykładzie Miłosz mówi między innymi o skutkach rozpoczętej w średniowieczu ekspansji Polski na wschód. Wymień pięć z nich.

??

.....

??

.....

??

.....

??

.....

This image shows a blank sheet of white paper with horizontal ruling lines. The lines are evenly spaced and extend across the width of the page. There are no margins, text, or other markings on the paper.

Zadanie 8 (1 pkt)

Na czym polega zdaniem Miłosza różnica między historią Polski a historią Europy Zachodniej i Ameryki?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 9 (3 pkt.)

Miłosz twierdzi, że Polska jest dzisiaj krajem trudnym do zrozumienia dla samych Polaków, zwłaszcza młodych. Jakie trzy cechy współczesnej polskiej młodzieży są przejawem tych trudności?

??

.....

??

.....

??

.....

Zadanie 10 (3 pkt.)

Autor uważa Polskę za kraj kontrastów, takich jak diabeł – anioł, zło – dobro. Wymień trzy inne przykłady kontrastów, o których jest mowa w wykładzie.

?? –

?? –

?? –

Zadanie 11 (1 pkt)

Jak rozumiesz zdanie kończące wykład?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 12 (3 pkt.)

Miłosz mówi o czynnikach, które jego zdaniem najbardziej zaciążyły na przebiegu dziejów Polski. Wymień trzy z nich.

??
.....
??
.....
??
.....

Zadanie 13 (1 pkt)

Za najbardziej charakterystyczną cechę Polaków Miłosz uważa

- a) dwoistość,
- b) postawę ironiczną,
- c) patriotyczną egzaltację,
- d) wolność zbliżającą się do anarchii.

Zaznacz jedną, właściwą odpowiedź.

Zadanie 14 (5 pkt.)

Tekst Miłosza jest adresowany do cudzoziemców. Wymień pięć sposobów, jakie autor stosuje, aby ożywić swój wykład i dostosować go do takich właśnie słuchaczy.

??
.....
??
.....
??
.....
??
.....
??
.....